Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik

Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 17 || KRAKÓW, 15 MAJA 1932 R. || Rok II.

1906 — 1931

W 25-lecie Pol. Tow. Krajozn. odbył się V Ogólnopolski Zjazd Młodz. Krajozn. pod protektoratem PP. Ministrów JANUSZA JĘDRZEJEWICZA i ALFONSA KÜHNA w Warszawie.

1 maja. Uroczystości Zjazdowe rozpoczęły się dnia 1 maja uroczystą Mszą św. odprawioną na Bielanach pod Warszawą w Zakładzie O. O. Marjanów. Przed Mszą św. złożono na grobie Stan. Staszica wieniec, oraz oddano hołd krzewicielowi ruchu krajoznawczego. Wspaniały front gmachu Gimnazjum O. O. Marjanów na Bielanach ubrano zielenią, przed bramą tryumfalną ustawiła się w szeregach młodz. tamtejszego gimn. wraz ze swymi przełożonymi.

Gości witała orkiestra wprowadzając ich aż na dziedziniec gmachu gimnazjalnego. Po Mszy św. odbyły się obrady Opiekunów i Młodzieży Krajozn. w pięknej auli zakładu.

Młodzież była podejmowana wspaniałym obiadem przez zakład O. O. Marjanów i zwiedziła śliczną wystawę historyczno - krajozn. związaną z Bielanami i Zakładem O. O. Marjanów. Wieczorem autobusami odjechali uczestnicy Zjazdu do Warszawy, gdzie koła poszczególne były przyjmowane „herbatką zapoznawczą” przez Szkol. Młodz. m. Warszawy. Na Bielanach zwiedzono piękny ośrodek Wych. Fizycznego „Centralny Instytut Wych. Fiz.”. Wieczorem w pałacu Potockich otwarto pięknie urządzoną wystawę krajoznawczą.

2 maja. Rankiem zebrała się Młodz. Krajozn. przy ul. Karowej koło lokalu Pol. Tow. Krajozn. pocztem wyruszyła złożyć wieniec niesiony przez „Krakowiaków i górali” na grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca udano się do sali Rady Miejskiej gdzie w obecności P. Prezydenta

I. MOŚCICKIEGO odbyła się Uroczysta Akademja Krajoznawcza otwarta przez P. Marszałka Senatu WŁ. RACZKIEWICZA. Przemówienie okolicznościowe wygłosił P. Minister W. R i O P. JANUSZ JĘDRZEJEWICZ oraz Gospodarz Stolicy P. ZYGMUNT SŁOMIŃSKI. Pięknie reprezentowały się delegacje Młodz. krajoznawczej w barwnych strojach ludowych z Krakowa, z Zakopanego, z Kurpiów i Śląska. Po akademji udano się w pochodzie do Zamku król. celem złożenia hołdu P. Prezydentowi Rzplitej.

Delegacje Górali i Krakowiaków wręczyły P. Prezydentowi wiązankę kwiatów. Z zamku udano się do Belwederu w hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski J. PIŁSUDSKIEMU, pochód krajoznawczy składający się z Kurpiów, Ślązaków, Podhalan, Kaszubów, Łowiczan, i Mazurów zamykało wesele krakowskie (P. S. M. i Gimnaz. IV. Kraków). Wobec nieobecności P. Marszałka z powodu wyjazdu do Sulejówka ograniczono się jedynie do zwiedzenia Belwederu i apartamentów P. Marszałka. Przed Belwederem wygłosił okolicznościowe przemówienie sekretarz P. T. K. następnie delegacja młodz. wileńskiej wręczyła del. krakowskiej młodzieży puszkę z ziemią z grobów królewskich.

Popołudniu uczestnicy Zjazdu byli zaproszeni do Zamku przez P. Prezydenta który wydał bankiet dla młodz. W przyjęciu na Zamku wziął udział sam P. Prezydent wraz z całym Rządem i reprezentantami władz. Bardzo zainteresowały P. Prezydenta tańce młodz. z Żywca, taniec zbójnicki Górali Podhalańskich oraz barwny strój młodz. krakowskiej. Po bankiecie oprowadzono młodzież po Zamku która podziwiała piękno widoki na Wisłę i część miasta.

Wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się „Wieczornica Krajozn." na której program złożyły się roczny cykl obrzędowy u ludu polskiego. Wiosna (Gaik. dyngusowy kurek) Lato Sobótka, dożynki) Jesień (Wesele krakowskie) Zima (Kolendnicy). Pięknie w barwnych strojach reprezentowały się zespoły regjonalne z Krakowa, Tatr, Kaszubów, Śląska, Kurpiów i z Łowicza. Na wieczornicy byli obecni reprezentanci Władz i liczne grono zaproszonych gości wraz z uczestnikami Zjazdu krajozn.

3 maja. Młodz. krajozn. wzięła udział w rewji na placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie miała zarezerwowane miejsce wzdłuż trybun. Piękną defiladę przed P. Prezydentem, Rządem R. P. reprezentantami władz zakończyło wesele krakowskie które wzbudziło wielką senzację dla Warszawy. Popołudniu młodzież zwiedzała miasto a wieczorem zaczęły się rozjeżdżać poszczególne zespoły krajoznawcze.

Uczestnik Zjazdu
W. H.

A L F.

Droga.

Przez pola, przez lasy, przez góry, doliny
Droga się ciągnie długa
Hen, w nieskończoność szlak jej siny
I kręta wije się smuga.
Przepiękna z początku
I słońcem okryta
Ta droga radośnie
Za serce nas chwyta.
Więc dalej w cwał
Młodości szał
Dodaje sił
Krew gna do żył.
Pierzchają zwolna miraże
I blednie przecudny zwid
Szarzeją też nasze twarze
I znika młodości mit.
W kaloszach pod parasolem
Bo słońce zakryły chmury
Idziemy drogą przez pole
Czekając aż przyjdzie mrok bury.
Błoto oblepia nam nogi
Suniemy krok za krokiem
Nie idziem już środkiem drogi
Ale najsuchszym jej bokiem.
Gdy noc nastanie na ziemi
To gwiazd już nie błysną nam krocie
Bo my tą drogą znużeni
Zaśniemy na zawsze w jej błocie.

A L F.

Tyniec.

Z odwiecznych borów bezdennej głębiny,
Wznosząc na skalnej swe czoło opoce,
Co stopy nurza w fal Wisły nurt siny,
Gród Tyniec czuwał wieki: dni i noce.
I jako orzeł z obłocznej krainy,
Bystrem swem okiem świat ogarnia cały,
Tak strzegł od wrogów lechickiej dziedziny,
Ów zamek, który Walgierz stawił Wdały.
Wieki minęły; kamienne sklepienia
Przeżarł ząb czasu i stoją ruiną,
Co w piersi ludzkiej budzi li westchnienia.
Wokoło szumi cisza zapomnienia,
Ból serce szarpie i łza wzrok zacienia,
Tak wszystkie dzieła ludzkiej ręki giną.

Na Bałtyk.

I.

Oczy na Bałtyk siwy
Polaku młody zwróć
I patrz na dzikie bałwanów grzywy
I o potędze nuć.
Poczciwy Bałtyk o sławie śni
O sławie ojców Polaków
Kiedy po jego falach szli
Na Szweda garstka junaków.
Dumaj Bałtyku, o przeszłych dniach
Szmerem przemawiaj w serca młode
Opowiedz szmerem o swych snach
Wyprowadź Polskę na wodę.

II.

Widzisz te mewy? Lecą wdal
Poznać dalekie kraje
I ty okryty w pancerną stal
Jedź, poznaj obce zwyczaje.
Na grzbietach fal
Na wichrów szumie
Leć i ty wdal
A świat się zdumie.

Leć nowym nieznanym szlakiem
W gwieździstą jasną noc
I pokaż żeś Polakiem
I pokaż, że w nas moc.

III.

Hej ty morze, ty sine,
Hej ty nasze jedyne
Nie damy cię wydrzeć nikomu
Braterstwem wzmocnieni
Miłością szaleni
Nie boim się wroga ni gromu.

JERZY POREMBSKI
Kraków, IV gimn.

JAMEL BERNARD.

Jak to dzisio bywo...

(Opowiadanie Maika z Golcowej).

Miastowe ludzie to teros, czy jym trza, czy nie trza, wybierajo sie na świeże powietrze, aby se troche pchy miastowe na wsi wytrzepać i troche sie podreperować, bo już niektóre to tak uschło, że jakby na to jyno dmuchnoł porzondnie, toby sie rozleciało na próchno. I nie dziwota, że sie ich tak chudość chyto, bo z jydzyniem u nich kiepskawo. Taki miastowy jydzynio porzondnego nigdy nie zoboczy, bo mu ta chlyb czarny nie do smaku, a bułeczki teros w mieście to nie wielo wienksze od kurskiego jaja. I co on to zjy? Dwie, trzy na dzień, a tu żeby jako tako brzuch załotać, trzaby złyknąć choć z półkopek tego.

Taki miastowy pęcoków ani kapusty nie lubi, ale codzień jodby mienso, a tu za złocioka kilo tego szczyrwiska dostanie ledwie a i to trzy czworte z tego kości a reszta same flaki. Bez to u nich tako suchość zapanowała, że sie dużo z tego wybiero na wieś, na zielono trawe.

Ale i na wsi już nima tyle tego świeżego powietrza, wiele go downi było. Tylo sie jusz tego brudziajstwa namnożyło, że jakby człowiek chcioł być zdrowy, to musiołby sie końcym gdzie przewietrzyć, aby znów nazod do downy czystości przyść.

Co prowda, to lepiby było wieś cało z tego brudu oczyścić, ale to nie tak leko, jak sie zdajy, bo chto znajdzie tako mietłe, aby niom ze wsi wygnoł wszyskich pijoków abo proceśników? Chto potrafi wyrzucić wszyskie obmownice i niedobre kobiety? Chto wygoni wszyskich kłótników i zabijoków? Takiego mocnego człowieka nima, wienc nikt nie potrafi wsi z paskudztwa oczyścić.

Piosenki góralskie.

Wychodzący na sałas, wstąpimy na probostwo,
By pobłogosławić to nase ubostwo.
Teraz, owce, prosto idźcie ku kościołu,
By was pleban pokropiół i nas tyz pospołu.

Od dzisiaj za trzy dni będzie u nas miera
Damy plebanowi za to grudkę sera.
Idźmy potem pasąc, nie bawny się wiela
Baca weźmie z sobą święconego ziela...

A grajze mi muzyka a nie załuj smyka...

Górol jo se górol z pod samyk Tater!
Dyscyk mie odkompoł, odkołysol wiater!
Krzywaniu, Krzywaniu, coś ty tak osowioł?
Cy cie snieg przipróseł, cy cie wietrzyk owioł?
Hej kozicki kozicki, wtorędyz hadzajom?
W Dolinie Piorzystej, tam one bywajom!
Janicku, Janicku, sto hromów do tobie,
Po całej dziedzinie idzie hyr o tobie!
Nie wstydźcie sie ludzie, macie zbója w rodzie,
Zbójnik pójdzie w niebo na samiuśkim przodzie!

(Zanotował w czasie wędrówki po Beskidzie Zachodnim)

WŁ. HAJDUKIEWICZ.

Z życia Koła Krajoznawczego
przy Szkole powsz. w Balicach.

Staraniem pani Ostrówczynej Stefanji powstało i rozwija się od kwietnia b. r. Koło Krajoznawcze w naszej szkole. Koło liczy ponad 30 członkiń. Opiekunem Koła jest p. Ostrówczyna, w skład zarządu weszli: Kaczor Jan kl. VII. prezes. Wójcikówna Franciszka kl. VI. sekretarka. Mendela Stan. kl. VII. skarbnik, korespondentka „N. Kr." Woźniakówna Zofja kl. VI. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Stus Stanisław kl. V. Grygiel Włodzimierz kl. VI. i Żmudzińska Bronisława kl. VI.

Zarząd powołał do życia sekcję wycieczkową i sekcję ochrony przyrody. Obydwie już pracują, organizując wycieczki - oraz rozciągając ochronną działalność nad gniazdami ptaków i źródłami, z których usuwają zanieczyszczenia. Zebrania odbywają się co tydzień w soboty lub niedziele. Koło prenumeruje „Nowiny Kraj.", które czyta się z coraz bardziej rosnącem zainteresowaniem. Sekcja wycieczkowa omówiła szereg wycieczek krajozn., z których odbyto jedną do Skały Kmity, w niedzielę 1 maja br., nadto Koło Kr. odbędzie jeszcze w tym r. szk. wycieczki do Skał Mnikowskich, do Tyńca i do Krakowa.

WOŹNIAKÓWNA ZOFJA.

***

Podziękowanie. Wydawnictwo „N. Kr." składa serdeczne podziękowanie kol. Z. Walencie za urządzenie stoiska „Nowin" na Wystawie w Warszawie.

Zamek w Pieskowej Skale.

O 5 km. od Ojcowa, na zboczu doliny Prądnika stoi zamek stary, dobrze zachowany. Zamek ten nosi nazwę Pieskowej Skały, od założyciela Piotra Szafrańca, zwanego „Psem". Powstał on pod koniec XIV. w. Sam zamek do dziś został prawie niezmieniony. Pośrodu zamku znajduje się podwórze, otoczone krużgankiem, na środku którego jest studnia głęboka na 100 m. W zamku znajduje się bardzo ładna kaplica, szereg sal, z których najciekawszą jest sala akustyczna. Są także i lochy oraz podwórze, na którym tracono przestępców w ten sposób, że w pewnym miejscu zapadał się grunt i przestępcy wpadali do lochów.

Obok zamku wznosi się osobna skała zwana „Maczugą Herkulesa". U dołu wąska, u góry szeroka. Na czubku jej rośnie ogromny jałowiec.

Do Pieskowej Skały prowadzi bardzo wygodna droga, dlatego też jest celem wielu wycieczek i spacerów. Niech nikogo nie będzie z krajoznawców przynajmniej z Krakowa i okolic, któryby nie znał Pieskowej Skały!

M. GOŁĘBIOWSKI KL. V A.
Szk. Nr. 1. im. św. Wojciecha.

Turniej

dla rozsprzedawców „Nowin Kraj." o nagrodę 50 zł, płatną 15. VI. br.

Czołowe miejsca w turnieju zajmują obecnie:

1. kol. Majerkówna, Kraków (295)
2. Koło kraj., Sosnowiec (220)
3. kol. Kędzierska, Kraków (205)
4. kol. Kolanko, Poznań (176)
5. kol. Weiss, Lwów (152)
6. kol. Bielczyk, Kraków (125)
7. kol. Slavik, Toruń (108)

(W nawiasach suma sprzedanych egz. N. Kr. od nru 12—15. Szczegóły w numerze 13-tym).

Każdy krajoznawca powinien poczuwać się do obowiązku posiadać w swoim albumie pocztówkę z podobizną p. prof. L. WĘGRZYNOWICZA Twórcy ruchu krajoznawczego wśród młodzieży szkolnej. Pocztówki są do nabycia w drukarni i w administracji „N. Kr." w cenie po 15 gr. za sztukę.

W krzywem zwierciadle.

(Ze wspomnień).

Tym co niemieszkali w „Hotelu Emigracyjnym” na „Podwiązkach”, co niejedli kapusty z naddatkami, dziwnego pochodzenia kiełbasy z czerstwemi bułeczkami i niepopijali tego lurą zwaną „herbatką”; co na swojim grzbiecie nierozróżniali skali twardości warszawskich łokci i kolan podczas rewji dn. 3 maja i t. d. Autor.

Długo... długo po przyjeździe do naszego poczciwego, spokojnego Krakowa niemogłem ochłonąć po całym Zjeździe, po Warszawie; dopiero widok naszego gniazda krajoznawczego „Świetlicy” i naszej drukarni w której już literka po literce składał się po zjazdowy numer przypomniał mi, że trzeba podzielić się temi wrażeniami i cudnemi wspomnieniami ze Zjazdu z tymi Czytelnikami „Nowin” którzy niemogli być „tam” obecni...

Bo kto widział głowę naszego Państwa prezydenta I. Mościckiego jak dziwnie tkliwie i serdecznie spoglądał na tę młodzież która w strojach regionalnych z krańców całej Polski przybyła, ten zaiste stwierdzi, że młodz. polska wzlatuje na skrzydłach orlich powoli, lecz stale ponad płaszczyznę egoizmu, ku ideałowi pracy.

Trochę damni lecz zawsze z chumorem krakowiacy, rozmażone krakowianki, wśród wstęg i pawich piór, dziarscy górale, łowiczanie, poważni górnicy, kurpie... Tęczowa skala barw, dźwięki kapel które zależnie zkąd pochodziły raz to porywały w szaleńczy rytm krakowiaka by przejść w sentymentalną nutę ciągnącą się z długiej poleskiej „trombity” powoli przemieniając się w oberka, czy też ginąc w powolnej jednostajnej melodji jakiejś kurpiowskiej piosenki by wreszcie skrami sypnąć i wybuchnąć jak dźwięk stali w zbójnickim... Krakowiacy wzbudzali podziw dziarskiemi minami (mimo tej pierwszej kolacji) i byli wprost rozchwytywani przez warszawianki ale... Gdy jedna grupa krakowianek i krakusów weszła do pewnej cukierni, ta napełniła się momentalnie warszawską publiką reszta niemogąca się już zmieścić obległa cukiernię dopiero wychodzącym aż trzech niemniej ciekawych policjantów musiało torować drogę wśród tłumu. Szkoda tylko że „Wesele krakowskie” spełzło tak na niczem niedoszli amatorzy konnej jazdy z P. S. M. musieli też na piechotkę odbywać „Wesele” popychając przed sobą zrozpaczoną kapelę... Warszawa widocznie sądziła że „Wesele” przyjedzie wraz z końmi choćby na biegunach zresztą było coś w rodzaju konia „kobyłka” ta miała wielkie powodzenie, wyjeździła się na dachu taksówki wzbudzając panikę wśród tramwaji... Miłe wspomnienia na całe życie...

[illegible]

Kino teatr „Adria".

„Tajemnice Wschodu"

Bajki Szecherezady - to niewyczerpana kopalnia tematów do scenarjuszy filmowych. Fantazja ludzi Zachodu była i będzie bladem odbiciem rzeczywistości. Natomiast legendy wschodnie (lepiej są znane u nas, niż na Wschodzie) polotem i fantastycznemi koncepcjami dają realizatorowi filmowemu możliwości wręcz nieograniczone. „Tajemnice Wschodu" film reżyserji utalentowanego Wołkowa przewyższa rozmachem realizacji i śmiałością koncepcji dekoracyjnych dotąd widziane obrazy. Wysiłek malarzy poszedł w tym wypadku w kierunku wytworzenia kształtów najbardziej niecodziennych, oderwanych od rzeczywistości i od szablonu, z jakim zazwyczaj wiązano u nas pojęcia o fantastyce wschodniej. Drugim atutem dekoracji jest ich monumentalność. Zbudowane z wielką starannością i należycie oświetlone, stwarzają one tło efektowne, zadawalające najbardziej wybredny smak artystyczny.

Ten przepych dekoracyj zarówno jak i kostjumów wysuwa się bezsprzecznie na pierwszy plan we wrażeniu ogólnem. Co do reżyserji, to operowanie tłumami jest mistrzowskie. Wołkow nie idzie za wzorem reżyserów amerykańskich, którzy tłum z reguły fotografują zbliska, wyróżniając kilka twarzy. U Wołkowa nie ma poszczególnych twarzy - tłum stanowi jedynie tło, małe tło ruchome i żyjące.

KAROL MüLLER.

* * *

„Nowiny Krajoznawcze" wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.
Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1.80 zł
Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2.50 zł.
Wydawca: Zrzesz. Kół Kr. Mł. Szk. w Krakowie w osobie opiekuna Dr Czesława Skopowskiego
Redaktor nacz. Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak
Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 22 parter.
Czcionkami własnej drukarni „N. Kr." pod Zarz. C. Skopowskiego. P. K. O. Nr. 412.782